

Zamach na parki narodowe i własność prywatną. Prawo szlaku już w Sejmie

Już wkrótce w Tatrzańskim Parku Narodowym, zamiast dzikiej przyrody będziemy mogli oglądać wielkie inwestycje narciarskie. Tak samo stanie się na ziemi prywatnych właścicieli na Podhalu, Żywiecczyźnie, w Sudetach.

Już wkrótce w Tatrzańskim Parku Narodowym, zamiast dzikiej przyrody będziemy mogli oglądać wielkie inwestycje narciarskie. Tak samo stanie się na ziemi prywatnych właścicieli na Podhalu, Żywiecczyźnie, w Sudetach. Zamachowi na polską ziemię i przyrodę nie będą mogły sprzeciwić się organizacje społeczne. To nie scenariusz z filmu fantastycznego, ale projekt zmiany szeregu ustaw autorstwa posła Ireneusza Rasia z PO, dotyczący wprowadzenia tzw. prawa szlaku.

12 maja 2015 r. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki skierowała projekt do Biura Analiz Sejmowych w ramach inicjatywy ustawodawczej. Tymczasem projekt jest sprzeczny z Konstytucją, europejskim prawem środowiskowym oraz międzynarodowymi konwencjami zapewniającymi udział społeczny w procesie decyzyjnym dotyczącym ochrony środowiska.

Jakie zmiany proponuje Poseł Raś?

Chodzi przede wszystkim o umożliwienie gminie, a za jej pośrednictwem prywatnym przedsiębiorcom budowy inwestycji sportowo-turystycznych na cudzym gruncie. Projekt dotyczy miejsc atrakcyjnych pod względem położenia, ukształtowania, walorów widokowych czy przyrodniczych. To właśnie te cechy uzasadniają w opinii Posła Rasia możliwość zabudowy i korzystania z nich nie tylko przez właściciela, lecz także przez inne osoby, np. inwestorów narciarskich. Choć ośrodki narciarskie nie są inwestycjami celu publicznego, prawo szlaku umożliwi przedsiębiorcom czerpanie zysków z cudzej własności. Za uniemożliwienie lub ograniczenie właścicielowi korzystania z własnej ziemi wypłacane będzie odszkodowanie. Co ważne, odszkodowanie wypłaci nie bogacący się przedsiębiorca, ale gmina. Projekt jest więc sprzeczny z konstytucyjnym prawem własności i w sposób nieuprawniony decyduje o zwolnieniu inwestorów tej branży z kosztów prowadzenia działalności gospodarczej.

Poseł chce także otworzenia polskich parków narodowych i rezerwatów przyrody dla inwestycji narciarskich. Co bulwersujące, proces ten odbywać się będzie z pominięciem oceny oddziaływania inwestycji na środowisko, ponieważ nartobiznes życzy sobie wyłączenia z tej procedury inwestycji zajmujących powierzchnię do 5 ha w parkach narodowych, rezerwach i obszarach Natura 2000 oraz do 20 ha w parkach krajobrazowych i na terenach niechronionych. Mimo, że parki narodowe to ostatnie enklawy dzikiej przyrody, zajmujące zaledwie 1% powierzchni kraju, próbuje się je zagarnąć dla krzewienia kultury fizycznej i rozrywki.

Wobec oczywistych kontrowersji, projekt zadbał także o uciszenie głównych oponentów, organizacji społecznych. Zaproponowano szereg ograniczeń kontroli organizacji nad procesami decyzyjnymi mającymi wpływ na przyrodę (i to nie tylko w zakresie inwestycji narciarskich). Najciekawszym z nich jest wyłączenie na wniosek inwestora organizacji pozarządowych z procedury administracyjnej pod zarzutem działania w „złej wierze”.

Poseł Raś dba także o rachunek ekonomiczny narciarskiego lobby. Planuje ulżyć tej branży w zobowiązaniach fiskalnych związanych z opodatkowaniem podatkiem od nieruchomości.

To już czwarta próba zagarnięcia cudzej ziemi pod inwestycje narciarskie w Polsce. Za każdym razem na straży praworządności stawało Biuro Analiz Sejmowych. Czy także i tym razem miażdżąco wypowie się o specustawie narciarskiej?

Warto przyjrzeć się, kto stoi za zmianą prawa. Inicjatorem projektu jest Stowarzyszenie Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych, skupiające głównie inwestorów i właścicieli ośrodków narciarskich w Polsce. W zarządzie stowarzyszenia zasiada Jerzy Laszczyk – były prezes zarządu Polskich Kolei Linowych, za którego kadencji próbowano zmodernizować kolej na Kasprowy z pominięciem oceny oddziaływania na przyrodę obszaru Natura 2000 „Tatry”. Komisja Rewizyjna stowarzyszenia to m.in. Tomasz Andrejko – kierownik ośrodka na Czarnym Groniu, którego rozbudowa jest najlepiej w Polsce znanym przykładem samowoli budowlanej i użytkowej. Kolejny członek komisji rewizyjnej, Ryszard Brzozowski, związany jest z firmą Sobiesława Zasady Ski&Sun, która podczas budowy kolei gondolowej w Świeradowie-Zdroju doprowadziła do znaczącej szkody w środowisku na Stogu Izerskim. Jak widać prawo chcą zmieniać Ci, którzy nie radzą sobie z jego przestrzeganiem. Nic dziwnego, że dąży się do ograniczenia roli organizacji społecznych, skoro jako jedyne wskazują na błędy i informują o tym organy państwa i opinię publiczną.

Przygotowywane przepisy to kolejny po zmianie prawa łowieckiego przykład arogancji polityków poddających się lobby, tym razem narciarskiemu. Jesteśmy oburzeni tworzeniem prawa dla wybranych, kosztem polskiej przyrody i prawa własności. Nie będzie na to naszej zgody. Już teraz zapowiadamy, że będziemy bronić polskiej ziemi, prawa własności a przede wszystkim ojczyźnej przyrody

mówi Radosław Ślusarczyk, prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Czytaj więcej:

- [Narciarski biznes może mieć łatwiej w parkach narodowych](#) (Wyborcza.pl, 2015.05.28)

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Osoba kontaktowa: Radosław Ślusarczyk

tel. 660 538 329; e-mail: suchy@pracownia.org.pl

ul. Jasna 17, 43-360 Bystra

tel./fax: (+48) 33 817 14 68